Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 20. Nowy Targ, dnia 13. maja 1928 r. Rok XVI.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp. należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

P. Frank H. Simonds o Polsce.

Epoka donosi:

Jeden z najwybitniejszych publicystów amerykańskich, kierownik wielkiego koncernu prasowego Frank, H. Simonds ogłosił p. t. „Pod rządami Piłsudskiego Polska czyni kolosalne postępy" — „Pokój i postęp dają się zauważyć w narodzie zrujnowanym przez wojnę światową—rządy dyktatora stają się popularne", w 50 przeszło pismach amerykańskich swe wrażenia z podróży po Polsce, odbytej w lutym r. b. P. Simonds pisze: Deklaracja Wisolna, zapewniająca poszanowanie praw Polski zapewniła jej zmartwychwstanie. To było wszystko, cały kapitał zakładowy powstającego państwa polskiego. W sześć lat później, gdy przybyłem do Warszawy, zastałem państwo, które w obliczu niewiarogodnych przeszkód dowiodło światu, że potrafi istnieć. Sąsiadując z jednej strony z rewolucją rosyjską, z drugiej z nieprzejednanymi Niemcami, walcząc z wszelkimi klęskami wojny europejskiej i nowej bolszewickiej, walcząc z koniecznością zjednoczenia trzech dzielnic wyzwolonych z rąk obcych, naród polski skonsolidował się i dowiódł swych praw do życia.

Czego dokonała Polska w ciągu lat dziewięciu? Nie myślę, aby przesadnem było twierdzenie że odrodzenie Polski, polityczne, ekonomiczne i finansowe było jedynym i największym cudem w powojennej Europie. Dziś koleje państwowe odbudowane do ostatniego mostka są bez zarzutu i rozbudowują się wsposób imponujący. One to umożliwiły konkurenję węgla polskiego na rynkach europejskich. Administracja wyczarowana jakby cudem z tysięcy dyletantów dla zastąpienia urzędników niemieckich i rosyjskich jest wzorowa.

Polska posiada wszystko, co potrzebne jest do stworzenia dobrze działającego organizmu państwowego, posiada bogactwa naturalne i przemysłowe, posiada rolnictwo jeszcze prymitywne, jednak dzięki zrozumieniu jego potrzeb przez rząd, rozwijające się wspaniale.

Polityka zagraniczna min. Zaleskiego nietylko polega na unikaniu konfliktów, lecz również dąży ona wyraźnie do ustanowienia pokojowych i przyjacielskich warunków współżycia z każdym bez wyjątku narodem, nie wyłączając Niemiec. Wszelkie alarmy o zamiarach agresywnych wobec Litwy są tworem wyłącznie propagandy zagranicznej.

Nawet opozycja przyznaje, że kraj zawdzięcza Piłsudskiemu dojście do normalnego ekonomicznego położenia. Doprowadził on do pokoju wewnętrznego i oczyścił przemysł i finanse z elementów partyjnictwa. Dokonał on tego bez zakłócenia życia narodowego i ograniczenia swobody osobistej. Przeciwnie niż Mussolini nie chce on wprowadzić na stałe dyktatury.

Reasumując, pisze Simonds, że położenie Polski dzisiejszej cechuje postęp i dobrobyt wewnątrz kraju i pokój z zagranicą. Jest ono jednym z najlepszych w Europie pod względem finan-

sowym, ekonomicznym i politycznym. Wymaga ono jeszcze utrwalenia pokoju za granicą i spokoju wewnątrz kraju, aby dojść do trwałego dobrobytu. Wymaga ono wciąż jeszcze doświadczenia, połączonego z wolnością demokratyczną, aby ułatwić przejście ze stanu dyktatury do stanu konstytucyjnego.

Posłowie z Podhala w Komisjach Sejmowych.

Według wykazu, ogłoszonego w „korespondencji Sejmowej" posłowie z Podhala, należący do klubu Współpracy z Rządem, są członkami lub zastępcami członków całego szeregu komisji sejmowych. I tak: Pos. Gwiżdż jest członkiem komisji komunikacyjnej i komisji spraw zagranicznych oraz zastępcą członka komisji administracyjnej oraz regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Pos. Hyla jest członkiem komisji reform rolnych oraz zastępcą członka komisji konstytucyjnej i rolnej.

Pos. ks. Madej jest członkiem komisji opieki społecznej oraz zastępcą członka komisji konstytucyjnej i oświatowej.

Pos. Pieracki (N. Sącz) jest przewodniczącym komisji wojskowej, członkiem komisji administracyjnej i rolnej.

Pos. Stadnicki (N. Sącz) jest członkiem komisji budżetowej i zdrowia publicznego, oraz zastępcą członka komisji komunikacyjnej i skarbowej.

Pos. Walewski jest członkiem komisji robót publicznych i zastępcą członka komisji opieki społecznej oraz komisji spraw zagranicznych.

Walne zebranie Ogniska Związku Podhalan w Poroninie.

Czem sztab generalny w armji tem mniej więcej powinno być Ognisko Zw. Podh. w gminie. Koło tej watry powinny się skupiać przez swych delegatów wszystkie instytucje pracujące nad dobrem gminy. Rzecz to trudna do przeprowadzenia, ale i konieczna, jeżeli Ognisko ma być ogniskiem dobra, a nie zła na terenie gminy.

Tu powinny się skupiać wszelkie odpowiednie siły dla wydobycia Podhala z nędz materjalnych i moralnych, a podniesienia go do warunków współczesnego życia. Do tego przekonania doszedłem patrząc na wzajemne ustosunkowywanie się rozmaitych instytucji z tej samej miejscowości. Tak też pojmują Ogniska niektórzy z pionierów podhalańskiego ruchu jak np. p. Gałdyn. Czy dojrzeliśmy w Poroninie do tak pojętej solidarności w podnoszeniu gminy, a przez nią całego Podhala i Ojczyzny ku progom słońca — nie wiem. Oby tak jednak było.

Nowoczesne warunki życia wymagają zmiany sposobów tak w uprawie roli jak i w przemyśle domowym. Już się kopaczką skarbu nie dokopie, jak pisze Władysław Orkan. Są na to inne sposoby — spółki, zrzeszenia gospodarcze i td.

Ponieważ tradycja jest podwaliną, na której się buduje gmach — przyszłość, dlatego też przez Ogniska powinno się wydobyć ten odrębny ton przeszłości Podhala.

Ognisko w Poroninie powstało 18 kwietnia ub. roku. Zapisało się członków 50, na zebrania uczęszczało przeciętnie 25 i tylu uiściło składki miesięczne. Zebrań było 8. Wykłady na temat: 1) Potrzeba założenia i cel Ogniska Zw. Podhalan, 2) Miłość rodzicielska względem dzieci 3) Projekt ustawy dla Parku Narod. w Tatrach 4) Przyszły rozwój Polski i jego trudnosci 5) Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów Ogn. i gmin w Krakowie w sprawie Parku Narod. 6) O poprawie łąk i pastwisk wysokogórskich, 7) Obowiązki obywatelskie. 8) Potrzeba wychowania dzieci. wygłaszali członkowie Zarządu, Ogniska oraz p. p. prof. Lubertowicz i Winiarski z Nowego Targu.

Staraniem Zarządu Ogniska było bardzo uroczyście obchodzone święto narodowe w dniu 3 Maja. Członkowie wzięli udział w uroczystości patrona młodzieży św. Stanisława Kostki 13 listopada. W dniu tym koło 200 chłopców przy dźwiękach orkiestry ze Szaflar wmaszerowało do kościoła na nabożeństwo, poczem odbył się pochód ku Zakopanemu zakończony uroczystą akademją na sali Kółka rolniczego.

Ognisko nasze brało udział w zjeździe krakowskim zainteresowanych sprawą Parku Narodowego w Tatrach i w takimże samym zjeździe w Zakopanem, w pogrzebie Juljusza Słowackiego w Krakowie, w Zjeździe Podhalańskim i jubileuszu Wł. Orkana w Nowym Targu.

Zarząd Ogn. zebrał dane statystyczne co do serwitutów w terytorjum tatrzańskiem od właścicieli poronińskich i przesłał do Głównego Zarządu na jego życzenie.

Na jednem z zebrań powzięto Ognisko postanowienie kupowania towarów tylko w sklepach katolickich, dla popierania zasady „swój do swo-

jego, po swoje.“ Na innem zaś zebraniu powzięliśmy plan drenowania moczarów na Majerczykówce. Przez kwartał była czytelnia na sali Kółka roln., ale z powodu małego zainteresowania nie egzystuje. Czytaliśmy „Gazetę Gospodarską“ „Rotę“, „Przewodnika Kółek rolniczych“ i „Podhalankę“.

Jedną z największych zasług Zarządu Ogn. jest pozyskanie życzliwości członków Kółka roln. dla kursu gospodarczego. Użyczyli bowiem bezinteresownie sali na naukę, dając przez to dowód wysokiego zrozumienia potrzeb miejscowych.

We wszystkich miejscowych obchodach brała udział straż pożarna bez specjalnych zaproszeń, co także świadczy o uświadomieniu społecznem.

W kasie nie mamy gotówki, ani też deficytu. Przesłaliśmy składkę związkową do Krakowa i wyrównali prenumeratę czasopism.

Ksiądz kat. Słonka, mimo iż prowadzi Stowarzyszenie męskie i bibljotekę parafjalną, został dalej naszym prezesem na ogólne prośby i ku wielkiemu zadowoleniu. Wojciech Orawiec został wiceprezesem. Mnie ta nie zrobili żadnym urzędnikiem, alek se pomysloł ze sprawozdanie trza napisać z tego co sie słysało, bo krótki cas istnienia Ogniska, a jednak Zarząd dokonoł wiele.

Członek Ogniska.

Listy.

WAKSMUND, w maju 1928 r.

Waksmund obchodził uroczyście Konstytucję 3 Maja także w bieżącym roku, co zasługuje na publiczną wzmiankę nie dlatego, że tak istotnie było, bo to już należy tutaj do zwyczajów ustalonych, ale dlatego, że cała ta uroczystość miała cel wysoce patrjotyczno-moralny i ten osiągnęła. Zaczęto ją uroczystą Mszą św., w czasie której młodzież szkolna śpiewała pieśni religijne i patrjotyczne, a następnie w szkole odbył się przy licznym udziale miejscowej ludności poranek, którego program był obfity, starannie przygotowany i bardzo interesujący. A więc było serdeczne słowo wstępne p. kier. szkoły M. Pachuckiego o znaczeniu Konstytucji 3 Maja, piękny i pouczający odczyt p. nauczycielki St. Olbrychtowiczówny o obowiązkach obywatela w wolnej Polsce, śpiewy pieśni patrjotycznych i deklamacje przepięknych wierszy, które wygłaszały dziewczęta szkolne począwszy od najmłodszych aż do najstarszych, przemówienie księdza o potrzebie wprowadzenia w czyn rzuconych myśli i usłyszanych nauk, podziękowanie naczelnika gminy, a wreszcie nadprogramowa mowa prezesa tutejszego Związku Młodzieży Podhalańskiej p. W.

S. W.

„O jedny babie o dwuk chłopach“.

(Opowieść góralska).

Posłuchojciez teroz, co wom rzekę, co sie to nie podziało — nie kasi daleko, ale haw tu blisko, bo pod holami — hej!

A to tak beło:

Beła jedno gdowa, nie staro bardzo, ale i nie młodo, wicie, tako średnio w rokak, kole štyrdziestki miała. Na imie było jej Kaśka, pisała się po nieboszczyku Budzowa a wołała sie „na Groniku“ — jako to zawdy u górali. Kie ji chłop pomar, ostała sie z trzoma dzieckami i z grontem — tak moze pod osiem korcy i las był ku temu siumny, pod holami — hej. I tak wybeła w tem gdowieństwie cały rok jeden, kie sie ji trefił chłop jaze z Kościelisk. Było mu Micholł, pisoł sie Nędza a wołał sie „Kulawy“, jako to, wiecie, zawdy u górali. Tak ten Michał przyzenił sie ku ty gdowie i ku temu gazdostwu i tak ta gazdowali oba z tą Kaśką cosi bez trzy roki, abo bez štvry, a dziecka przybyły w chałupie jesce dwa i beło ik do kupy tych dziecków pięć — hej!

No i wicie, kie ta wojna wielgo nastała i syćkie chłopy wojskowe rukowały ku wojsku, narukował i ten jej Michał, bo beł šwarny chłop, jak sie patrzy. Prawie wrócił z lasa do chałupy i wołał jeść, kie przyleciol przysięzny od wójta i kozoł sie mu w ten mig zabirać na te wojne — ze niby cysorz woło i taki wielgi plakat przyseł do do wójta o tem. Michał zjod, co mioł zjeść, obrzondził jesce konia, pozbirol sie, jak ta móg i poseł z inszemi. Kaśka sie zbecała i pozegnała go na stacji w mieście, becały i te dziecka, syćkie pieńcioro — no i pojechoł na te wojne — hej!

No i wicie, nie było o nim słychu nijakiego. Kaśka wziena sie do gazdowania, jak ta umiała. Przysły zbiórki to ji pomogli spólnicy, sąsiedzi, przysło kopanie, to wykopała kielo telo gruli i tak ta zyli w tej chałupie, jako mogli, bez chłopa, bez gazdy.

A od Michała nic i nic. Dzieniektóra baba dostała kartke od swojego, dzieniektóra beła już gdową, bo to wicie, gęsto chłopy padały w te wojne — a o Michale nic i nic

Juz się na zime obróciło i śnieg juz lezoł po polak, kie przised do wsi jeden chłop z te woj-

Kurasia, który nietylko zwrócił uwagę zebranych i objaśnił im dlaczego Konst. 3 Maja ma szczególniejsze znaczenie dla ludu wiejskiego, ale w silnych i ostrych słowach potępił zwyrodniałe jednostki z tutejszej parafji, które nie mając wstydu, ani poszanowania swego polskiego i katolickiego charakteru, ani sumienia i poczucia odpowiedzialności za swe czyny, okradają często swoich rodaków, korzystając z cichego poparcia rodziców i z niezwykłej pobłażliwości prawa karnego i sądów. Mocnem postanowieniem samoobrony i walki z tą plagą hańbiącą wieś całą, zakończono uroczystość wśród ogólnego zadowolenia, że w tym roku każdemu wartało wziąć w niej udział. W tem też podniosłem nastroju ducha przeżył Waksmund cały dzień, wstrzymując się zupełnie od pracy na roli, zaś kilku ruchliwszych gospodarzy z naczelnikiem gminy A. Sutym wypełnili resztę dnia sadzeniem drzewek koło dróg i placów publicznych, aby one przez długie lata przypominały tutejszym ludziom prawdy i nauki, które w tym dniu słyszeli i postanowienia, które w nim na przyszłość zrobili.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał 2-gi.

Z Polski i ze świata.

Ze Sejmu. Sejm jeszcze nie obradował w ubiegłym tygodniu, ale są czynne wszystkie komisje, które pilnie pracują nad budżetem, aby go przygotować na pełne posiedzenia sejmu.

Prace odbywają się na ogół spokojnie i poważnie. Wprawdzie nie brak różnych ukłuć dla rządu, są i głupie wnioski zmierzające do rozdęcia budżetu ale bez wskazania skąd wziąć na to pieniędzy, jednak komisje uchwalają poszczególne działy budżetu tak, jak je rząd przedłożył, najwyżej z drobnemi zmianami, które na całość nie wpływają i są bez znaczenia.

Targi poznańskie otwarte zeszłego tygodnia wypadły świetnie i wskazują z roku na rok coraz większy rozrost. Na targach tych przemysł i handel polski wystawia swoje towary pokazując co można w Polsce nabyć.

Tego roku wszystkie miejsca były zajęte przez wystawców, mimo, że miejsca te były znacznie rozszerzone. Również i liczba zwiedzających była znacznie większa niż pod inne lata.

Targi poznańskie są pokazem naszego życia gospodarczego i tegoroczny pokaz świadczy dobitnie, że w życiu gospodarczym zrobiliśmy znacz-

---

my bez ręki, co go wypuścili ze śpitala. Leciały baby ku niemu dowiadować sie o swoik, polecieła i Kaśka. Prawie mówił, jak pod Kraśnikiem stracił ręke.

— Nie widzieliście Pawleka mojego?

— Com nimioł widzieć, oba my beli wroz w ten dzień. —

— No i co jest śnim?

— Nie wicie to jesce, cy głupiom udajecie?

— Co mom wiedzieć? Dy mówcie, kie sie pytom!

— Nie przisło do wójta o nim nic?

— Co miało przyjść?

— Ze juz po Michale...

— Godojciez po ludzku ze mną — Kaz on jest?

— Kaz mo być indzi, jako syćka, co tam zostali na placu.

Kaśke zemgliło, ale sie ino otrząsła z tego.

— Toście widzieli?

— Jako wos widze — dostał slusa w same piersi i zaro sie wywrócił — ani zipnął — hej! Tak tam lezało tyk zabityk, jak snopków na owsisku — ani ich nikto nie rachował — hej!

— I pochowali go?

— Ba jakoz, musieli pochować, jako i syśkik Ale jo ta juz tego nie widzioł, bo mnie wzieni z tela do doktorów z tą ręką, a pote do śpitala i tam mi ją ucieni — hej!

— O bidoku mój, bidoku! A o Michale juz nic nikto nie wie?

— Mało wom jesce wiedzieć? Zmówcie pacirz za niego i telo

Becała Kaśka za Michałem, becały z nią inksze baby, chłopy się pomarkocili nad Michałowym marnym losem i nad tą wojną.

— Jedna kulka w piersi i juz trup.

— Marne to ludzkie zycie —

— Dziś zyjes — jutro gnijes —

— Bidnaście Michałowo i bidny naród, ale cos poredzis lichy cłeku, kie taki dopust od Pana Boga?

Lamentowali syćka, jako kto umioł i roześli sie po chałupak, kuzden ku swoji robocie, bo młocka prawie była na karku, a ludzie jeść chcieli, jako zawdy, wojna cy nie wojna. Tak ta Kaśka, drugi roz ogdowiała. Ale baba była śwarna. Popłakała kielo telo, o zasiłek po zabitym podała prośbe i wziena sie do roboty, jako przódzi. Telo jej cudno beło, co o śmierci Michałowe nijakie pismo do wójta nie przisło, jako o inkszych kielku chłopak, co poginęli w ten wojenny

ny krok naprzód, świadczą, że przemysł i handel u nas rozwija się coraz lepiej, że się nie cofamy, ale raźnie idziemy naprzód.

Polski lot transatlantyoki. Jak już donosiliśmy, dwaj polscy lotnicy mjr. Idzikowski i mjr. Kubala odbędą w pierwszej połowie maja lot z Paryża do New Yorku.

Obecnie dowiadujemy się, że przygotowuje się drugi lot polski por. Kaliny i Szaton. Lot ten będzie miał następujące etapy: Warszawa — Lion Lion Afryka i trzeci z Afryki przez Atlantyk do Ameryki południowej.

Por. Kalina jest jednym z najlepszych i najśmielszych pilotów polskich. On to doszedł do tego, że może utrzymać samolot w powietrzu bez ruchu.

Nieudały zamach. Dnia 4. bm. w godzinach popołudniowych u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Wilczej, Rosjanin Jerzy Wojciechowski strzelił dwukrotnie z rewolweru do radcy handlowego Z. S S R. w Warszawie, który jechał samochodem w towarzystwie urzędnika przedstawicielstwa handlowego Djakonowa.

Żadna z kul nie ugodziła wyżej wymienionych, natomiast odłamkami rozbitej szyby samochodowej został urażony w palce lewej ręki i lewe przedramię p. Lizarew, który natychmiast udał się do lekarza Pogotowia. Według orzeczeń tegoż lekarza obrażenia należą do kategorji lekkich. Wojciechowski, którego aresztowano natychmiast, jest Rosjaninem. Przyjechał on z Kijowa bez pozwolenia do Polski i przebywał tu bez paszportu. Badany w policji oświadczył Wojciechowski, że działał samoistnie, nie porozumiewając się z nikim, i że popełnił zamach na radcę handlowego, nie chcąc dopuścić się zamachu na posła Bogomołowa. Czyn swój popełnił jako protest przeciwko rządom komunistycznym w Rosji.

Bezpośrednio po zamachu, wicedyrektor protokółu dyplomatycznego, p. Andrycz, oraz kierownik referatu sowieckiego p. Przesmycki udali się do poselstwa Z. S. S. R., gdzie wyrazili posłowi Bogomołowowi w imieniu rządu ubolewanie z powodu dokonanego zamachu, oraz zapewnienie, że władze przeprowadzą surowe śledztwo i że winny zostanie ukarany, zgodnie z przepisami prawa. Takie samo ubolewanie wyraził Cziczerinowi poseł polski Tabak w Moskwie. Wojciechowski jest prawosławnym, przybył do Polski nielegalnie w r. 1921 i teraz tak się nam ładnie wywdzięcza za prawo azylu. To już drugi zamach. Pierwszym zamachem było zamordo-

---

cas. Zasła roz do wójta po zasiłek i wziena dudki, wziena i drugi roz i trzeci.

— Nima wójcie nijakiego pisma o śmierci Michałowej?

— Co myślicie, że tam mają cas na pisanie? Kieby nie zginął, tobyście tyk dutków nie dostali. Bierzcie to i bydźcie kuntentno, ze dają, jako gdowie.

Zbirała Kaśka dudki, do chustki związywała, pisarzowi za kwity pare koron odlicała — i tak beło jeden miesionc i drugi. Przisła wiesna, trza było z pługiem wyjechać a tu baba w chałupie i sam drobiazg malućki, bo nostarsy Antek, ten po pirsym nieboscyku, jesce ani dziesięciu lat nimioł i dopirz bydło pasał.

— O marne moje zycie, marne, o bidno jo sirota, bidno — lamentowała przed spólnikami, kie sieześli radzić, kie juz słonko przigrzywało i dzieniektóry juz oroł. A stara Stokfiszka, co siedziała w trzeciem obejściu od Kaśki i za poległego syna brała zasiłek, przysunęła się do Kaśki blisko i odwiedła ją w opłotki.

— Nie lamentuj Kaśka kie cie Pon Bóg do cna nie skatrupił jesce. Bieres dudki, jak i jo — weź sobie pachołka ku pomocy, jako inksze biorą. Nima gazdy na gruncie, to gazdostwo skapie do cna. Zawdy co chłop, to chłop — baba sama nie wydoli, jako to i teroz przi oraniu. Mos konia a cos ci śniego bez chłopa — wyjedzies to orać sama?

Kaśka miarkowała sobie, że Stakfiszka mądrze mówi, tylko skąd wziąć tego chłopa tak z kantu, kie chłopskie mięso teroz takie drogie, bo go mało — hej!

Ale wicie trafił sie jej taki jeden pachoł niedługo. Zmówiła sie śnim na jarmarku, kie pojechała dokupić owsa do siewu w mieście. Chłop był na gębie gładki ale chudobny a był rodem z Olcy od Zokopanego. Beło ik braciów trzok i dwa na wojnie a on był odebrany do wojska, ale dostoł trzecią grupę, co to niby nie wojsko żadne sie rachowało i takik na wojne do tela nie wołali. Mioł pono nogę zepsutą, co mu w masinie w Kuźnicak popsuło — no i to mu pomogło. Ten pachołek wołoł się Kuba, pisoł sie Siachoń, a po przezwisku Tutoń — hej!

No i przisedł na gazdostwo Kaścyne i ostoł. Zgodził sie za przyodziwek, za pore butów

wanie przed rokiem posła Wojkowa przez Kowerdę. Cała prasa potępia z oburzeniem ten nowy zamach, a rząd polski ma się wziąść energicznie do Rosjan, którzy tak nadużywają prawa azylu i nie ścierpi tego, aby przez głupie zamachy dobre nasze stosunki pokojowe z Rosją były narażane na zawikłania i by u nas przedstawiciele innych państw mogli być na szwank narażani.

Życzenia dla Polski w dniu 3 maja od królów Włoch i Belgji. Z okazji święta państwowego 3 maja, p. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następujące depesze:

Od króla włoskiego Wiktora Emanuela:

„W dniu, w którym Polska obchodzi swe pełne chwały święto narodowe, miło mi jest przesłać Panu, Panie Prezydencie, serdeczne pozdrowienia, wznawiając gorące życzenia pomyślności i wielkości narodu polskiego.

Wiktor Emanuel.

Od króla belgijskiego Alberta:

„Przesyłam Waszej Excellencji najszczersze życzenia, jakie wraz ze swemi współrodakami żywię dla pomyślności Polski".

Albert.

Prezydent Rzeczypospolitej udekorowany wielką wstęgą Legji Honorowej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 2 b. m. na audjencji ambasadora Laroche, który wręczył p. Prezydentowi wielką wstęgę Legji Honorowej, nadaną mu przez prezydenta Francji z okazji polskiego święta narodowego

„Vossische Ztg." donosi: iż rząd japoński postanowił nadać pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu najwyższy order, jaki istnieje w armji japońskiej.

Odsłonięcie popiersia Marszałka Piłsudskiego. Epoka podaje z Krakowa, że przed kilku dniami odbyła się w koszarach Kazimierza Wielkiego w Łobzowie uroczystość odsłonięcia, wykonanego przez art. — rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego popiersia Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i organizacje. Aktu odsłonięcia popiersia dokonał gen. Wróblewski, poczem dowódca szkoły podchorążych mjr. Muzyka wygłosił przemówienie. Następnie przemawiał p. wojewoda Darowski. Po defiladzie absolwentów szkoły podchorążych i oddziałów przysposobienia wojskowego. gen. Wróblewski wręczył nagrody zwycięzcom w zawodach sportowych i strze-

---

i za dwiesta koron — jako to wte sie płaciło. Do konia sie wzion, grunta pooroł cysto pieknie, obsioł, nowóz pod grule i pod kapuste wywiózł — syćko jak sie patrzy narządził — hej!

Kaśka obrzondzała dom i dzieciska, Kuba pilnował konia i gruntu, do lasu jeździł, drzewo rąbał — jesce i koniem zarobił przy zwózce — nadoł sie godnie ku temu gazdostwu.

I takta gazdowali.

Przysły zbiórki, to zebrali i zwieźli co było, siana przysposobili, grule wykopali — bidy w chałupie nie było — hej!

Kuba, co przised z wiesną chuderlawy i bidny na gębie — podebroł sie i skrzepił. Mioł i cuche nową na grzbiecie i serdok i kapelus z piórem w niedziele — na gazdowskiego syna patrzał i choć to niby uferma, bo na wojne nie wołany — oglądały sie za nim dziewki, kie taki wystrojony sedł z kościoła przez wieś a pogwizdowoł jesce. Jaki taki ustępowoł mu nawet z drogi, kie tak siumnie sie niósł a rękowami cuchy wywijoł hej!

— Wicie go — powiadali ludzie — ten niewi nic o wojnie — jesce sie upos na gdowim chlebie.

— Nie u kazdy gdowy tak tłusto pachołek jodo — dorzucały poniektóre złośliwe gaździny — wiadomo, ino nie wiadomo czy ona gdowa...

I przeseł rok Kubie u Kaśki na słuzbie — hej!

A o Michale jak nie przychodziło tak nie przychodziło nic i nic pisanego — niby, że poległ albo gdzie go pochowali, choć Kaśka i w Starostwie i w Komendzie wojskowej próbowała dostać jaki papier urzędowy. Nic i nic. Ale ją wszędzie zbyli jednako, że takich Michałów padło tysiąc i nie sposób o każdym spisywać metryki śmierci. Wojna to wojna. Parobcy, co sie jesce plątali nieodebrani ku wojsku, popatrywali na Kubę z podełba a jaki taki, lepiej śnim znajomy zagadywoł:

— Dobrze ci Kubuś u ty gdowy? Widać dobrze, kie ci brzuch rośnie.

— A cyśty ino do gazdostwa, cy i do dzieci sie godził?

— U kogoz ty słuzys Kuba, u gdowy cy u mężatki?

Kuba spluwoł, ale nie odpowiadoł nic na zacepki. Roz tylko, kie go w karcmie spytoł jeden parobek, kiedy będą u Kaśki krzciny — sproł parobka po gębie i dali mu juz spokój. (Cdn.)

leckich. Po południu odbyła się w szkole podchorążych akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego, urozmaicona występami artystów.

Projekt nowego podatku od samochodów. Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt nowego podatku od samochodów, który w całości byłby przeznaczony na fundusz budowy dróg. Według tego projektu obciążenie podatkowe samochodów byłoby bardzo wysokie, wzamian za to jednak wszelkie opłaty rogatkowe, rejestracyjne, komunalne, luksusowe itd. byłyby skasowane. Projektowane opodatkowanie wynosi od samochodu osobowego 50 zł. od 100 kg. do wagi 1000 kg., od każdych zaś następnych 100 kg. 55 zł., od samochodów ciężarowych prywatnych 35 zł. za 100 kg., a od zarobkujących 45 zł. za 100 kg. Według obliczeń wpływy z tego podatku mają wynieść 10 miljonów zł. rocznie. Jednocześnie zostałyby wprowadzone podatki od pojazdów konnych, których jest w Polsce 2 miljony. Prócz tego projektowane jest także opodatkowanie benzyny samochodowej, w wysokości 5 gr od 1 litra. Projekt ten ma być wkrótce wniesiony do sejmu.

Krwawe święto socjalistyczne w Warszawie. Pierwszy maj był widownią krwawych starć między socjalistami i komunistami. Na Placu Teatralnym socjaliści zwołali wiec a komuniści roztawieni w różnych punktach placu usiłowali przemawiać, następnie zaś stanąć na czele pochodu. Przyszło do bójki, podczas której w różnych punktach placu odezwały się strzały rewolwerowe. Ludzie rzucili się do ucieczki. Walkę przerwała policja piesza i konna, która rozpędziła tłum. Po tych wydarzeniach socjaliści uformowali wielki pochód, który ruszył przez ulice miasta. Krwawe wypadki na placu Teatralnym pociągnęły ofiary w 3 zabitych i kilkudziesięciu rannych, z których niektórzy zmarli. Na placu Teatralnym również został zraniony nożem komisarz policji Szwarc.

Poza Warszawą upłynął 1 maja w całym państwie spokojnie, jedynie jeszcze w Sosnowcu starli się socjaliści z komunistami i jeden z manifestantów został lekko ranny.

Pobyt Królewskiej Pary Afgańskiej w stolicy. Tak opisuje Głos Prawdy: Przyjazd Ich Królewskich Mości, Emira Afganistanu, Amman Ulaha Chana, z Małżonką, królową Suraya i liczną świtą do stolicy był niemałą sensacją dla mieszkańców naszego miasta. Wszędzie, gdzie, zgóry ułożony ceremonjał przewidywał przybycie królewskiej pary tłoczyły się niezliczone tłumy publiczności, pragnącej zobaczyć Gości naszego Państwa, przybyłych z dalekiego, obcego, nieznanego kraju.

Król Afganistanu, jego piękna i męska twarz, strój surowy, wojskowy i barwna świta z szambelanem dworu w purpurowym mundurze, o twarzach opalonych, wielkich oczach z gorącym błyskiem — wszystko to interesowało mężczyzn i tych którzy pamiętają jeszcze dawną wizytę szacha perskiego w Warszawie i tych najmłodszych, których na rękach podnosili ojcowie nad głowami wyprężonych szeregów żołnierskich. Królowa Suraya, piękna, spokojną urodą wschodnich kobiet, w najwytworniejszym stroju według współczesnej mody, księżniczka Nur-El-Siradi, siostra króla, Churie Tarzi, siostra królowej — i inne dwie panie świty królewskiej — nie różniące się niczem od wzorów paryskich, londyńskich czy nawet i warszawskich wytwornych strojniś— stanowiły główny przedmiot zainteresowań warszawianek i temat wielu, bardzo pochlebnych komentarzy.

Król i królowa Afganistanu podobali się Warszawie. Witano ich przyjaznymi okrzykami i na dworcu, który zmienił swój niepozorny wygląd na barwny i bardzo dekoracyjny, dzięci nieoczekiwanemu efektowi sąsiadujących z sobą naszych kolorów narodowych z poważnymi czarnymi sztandarami o srebrnym egzotycznym rysunku i na ulicach miasta, któremi podążyły samochody wiozące Gości i przed grobem Nieznanego żołnierza, gdzie szczególnie pięknie wypadł widok tysiącznych tłumów, szpalerów wojsk. powiewających chorągiewek na lancach szwoleżerskich. P. Prezydenta, towarzyszącego swemu Gościowi spotykały najserdeczniejsze owacje ze strony ludności. Król niejednokrotnie dawał wyraz swemu zachwytowi. Podobało mu się Warszawa, wysmukła kolumna Zygmunta, pomnik księcia Poniatowskiego. zachwyciły go zwłaszcza Łazienki i zawody hippiczne Dawał wyraz swemu zachwytowi wielokrotnie oklaskami, brawura naszych jeźdźców, chluby polskiej Armji i Sportu znalazła w oczach króla jego ministrów — świetnych znawców hippiki — najgoretsze i najchlubniejszą ocenę. Na wszystko, co w tym dniu przewinęło się przed oczyma bardzo zainteresowanej Warszawy — lały się gorące potoki pierwszego, prawdziwie wosennego radosnego słońca. Przed Zamkiem znów tłumy oczekujące przybycia setek automobili, wiozących Gości pp. Prezydentostwa. Znów barwne stroje pań, lśniące mundury dyplomatów, wstęgi, ordery

gwiazdy... Tłum łyka łakomie niezwykłe widoki i rozchodzi się z uczuciem uczciwie i gruntownie nasyconej ciekawości.

Odjazd króla Amman—Ullaha do Moskwy nastąpił w dn. 2 maja. Na dworzec odwiózł króla afgańskiego p. Prezydent, zaś na dworcu oczekiwali go ministrowie rządu Rzplitej i świta królewska. Do granicy sowieckiej towarzyszył królowi gen. Sosnkowski z żoną i liczni oficerowie polskiego sztabu. W czasie pobytu w Polsce witała króla Warszawa entuzjastycznie, przyjmowano go może nie z taką przesadą i skromniej jak w innych państwach ale za to bardzo serdecznie. Król złożył wizytę niedomagającemu Marszałkowi Piłsudskiemu w inspektoracie sił zbrojnych, gdzie trwała rozmowa między nimi 45 minut.

W dniu 1 maja obydwoje królestwo afganistańscy przyjmowali delegację muzułmanów polskich, w której skład między innymi wchodził senator A. Achmatowicz i wielu oficerów tudzież urzędników wyznania muzułmańskiego. Król był bardzo zadowolony z tego, że w służbie polskiej są urzędnicy i oficerowie muzułmanie i że nawet w senacie znajdują się muzułmanie. Król zaznaczył, że obowiązkiem muzułmanów oficerów polskich jest wiernie służyć swojej przybranej ojczyźnie i że ofiara krwi za Polskę będzie przyjęta przez Boga taksamo jak na służbie w krajach muzułmańskich. — Król wyraził też wdzięczność narodowi i rządowi polskiemu za przychylny stosunek do swych obywateli muzułmańskich.

Z okazji pobytu w Warszawie złożył król Afganistanu na biednych 600 funtów szt. na ręce prezydenta miasta Warszawy.

Wizyta ta ma dla nas duże znaczenie, gdyż zbliża nas do Afganistanu i zacieśnia węzły między obydwoma państwami, co może mieć wielkie znaczenie dla rozwoju naszego handlu i przemysłu i może nam stworzyć otwartą drogę dla naszych towarów w tamtym kraju. W Moskwie przyjmują króla również okazale, ale zaraz po wyjeździe za naszą stacją graniczną skradziono mu podobno 2 walizki z ubraniem jego i żony, tak przynajmniej pisał Kurjerek.

W Chinach ciągłe zamieszanie. Generałowie się biją, ciągle zwyciężają i znowu zwyciężeni biją zwycięzców i tak bez końca. Trudno się już w tem połapać, dlatego też o tem nie pisujemy. Dziś wspominamy o Chinach dlatego, bo już przyszło do starcia między wojskami japońskimi, o których wysłaniu do Chin donosiliśmy, a chińskimi i jeszcze nie wiadomo, jak się teraz dalej potoczą wypadki.

Jak się przedstawiają budżety innych państw europejskich. W przerachowaniu na nasze złote budżet Angli wynosi 33 miljardy, Niemiec 19,7 miljardów, Włoch 8,7 miljardów, Czechosłowacji 2,6 miljardów. Na głowę ludności przypada: w Anglji 736, we Francji 313, w Niemczech 311 we Włoszech 216, w Czechosłowacji 188 w Norwegji 345 w Szwecji 291, w Finlandji 134 złote. W Polsce w wykonaniu budżetu za rok 1927—28 wypadło na głowę ludności 92 zł. Jeżeli porównamy tę cyfrę z obciążeniem ludności w innych państwach, to chociaż jest wielka różnica w zamożności naszej a innych państw, przecież musimy przyznać, że nasz budżet wygląda bardzo skromnie choćby tylko w porównaniu z Czechosłowacją.

Marszałek sejmu Daszyński w wywiadzie udzielonym „Dziennikowi Poznanskiemu", oświadczył m. in. „Jeżeli rząd wniósł do sejmu normalny budżet państwa i przeznaczył w nim 93 milj. na inwestycje, jeżeli rząd robi wszystko by poprawić sytuację w kraju, jeżeli tenże sam rząd okazuje jaknajdalej idące chęci współpracy z sejmem, wyrażające się w czynnym udziale ministrów w obradach komisyjnych i plenarnych, to uważam, że byłoby przeciwne racji stanu państwowej wywoływać czy to konflikty o większem znaczeniu czy też przesilenie.

Wybory we Francji odbywały się na podstawie zmienionej ordynacji wyborczej. Głosowanie odbywa się tam nie na numery ale na nazwiska ubiegających się o mandaty poselskie. Jeżeli kandydat nie uzyska zaraz absolutnej większości odbywa się głosowanie drugie, w którem decyduje większość zwykła. Wynik głosowania jest taki, że ugrupowania tak zwanego „Bloku Narodowego" otrzymały 176 mandatów, a b. „Kartelu lewicy" — 229 mandatów. Rząd Poincarego ma jednakże większość zapewnioną. Polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie, co nas najwięcej obchodzi, a także i to, że te ugrupowania zwyciężyły, które pilnie patrzą na Niemców i nie pozwalają im na wzmocnienie potęgi wojskowej.

Trzęsienia ziemi nie ustają. Donoszą o coraz nowych wstrząsach z Grecji, Konstantynopola a nawet z Chile.

W Grecji rzeka Struma wylała do tego gwałtownie, wyrządzając olbrzymie szkody, bo zala

ła 55 tysięcy morgów, co stanowi szkodę na kilkadziesiąt miljonów złotych.

Stany Zjednoczone nie chcą uznać Sowietów. Sekretarz stanu Kellogg w oświadczeniu, złożonem dnia 15. kwietnia powiedział, że jakkolwiek rząd amerykański nie pragnie bynajmniej stawiać jakichkolwiek przeszkód w rozwoju stosunków handlowych z Rosją, jest on niemniej tego zdania, „że dla Stanów Zjednoczonych nie byłoby najmniejszą korzyścią wejść w stosunki z obecnym ustrojem rosyjskim dopóki sowiety nie przestaną prowadzić swojej obecnej polityki, która jest niezgodną z przyjaźnią między narodową". Dalej p. Kellogg dodaje: „Wypadki ostatnie dowodzą jasno upór wodzów moskiewskich w stwarzaniu światowego panowania rewolucyjnego, które czyni niemożliwem ustanowienie stosunków normalnych z rządem sowieckim". Wreszcie amerykański sekretarz stanu oskarża sowiety, że „usiłują one uczynić z Moskwy podstawę rewolucji światowej, kierując za pośrednictwem międzynarodówki komunistycznej operacjami, zmierzającemi do wywołania upadku wszystkich rządów porządku w krajach całego świata".

Poprawa bilansu handlowego. Waloryzacja ceł, wchodząca w życie 15. marca, spowodowała gwałtowny napływ obcych towarów. Mamy w tej chwili do dyspozycji dopiero statystykę obrotu wagonowego. Wynika z niej, że w dziedzinie tych właśnie towarów, na które cło miało być przez waloryzację podniesione, import w pierwszej i drugiej dekadzie marca wzrósł o 50 proc. w stosunku do norm importowych z mies. stycznia i lutego.

Ale w trzeciej dekadzie widać już znaczne zmniejszenie importu z wyjątkiem tylko pozycji zbóż, które z powodu wzrostu ceny na rynku wewnętrznym zostały w znacznej mierze celowo dopuszczone do importu.

Eksport w marcu wykazał wagonowo również wzrost w stosunku do lutego, a nawet w stosunku do stycznia.

Należy przypuszczać, że za kwiecień bilans handlowy ulegnie w znacznej poprawie, choć niewątpliwie o aktywizacji bilansu mówić nie można przed nowemi żniwami, zwłaszcza wobec konieczności dowozu zbóż.

Pierwsze wizy na wyjazd do Litwy. Wilno. Jak się dowiadujemy w dn. 2 bm. naczelnik powiatu ..skiego na Litwie kowieńskiej wydał 2 obywatelom litewskim wizy paszportowe na wjazd do Polski. Fakt ten ma ogromne znaczenie, są to bowiem od początku zatargu polsko litewskiego pierwsze wizy, jakie władze litewskie wydały swym obywatelom na przejazd granicy polsko-litewskiej.

Zgon prof. Józefa Rostafińskiego. Kraków. Dn. 5 bm. zmarł tu profesor Józef Rostafiński, urodzony w r. 1850, profesor botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, członek polskiej Akademji Umiejętności, dyrektor Wyższych Kursów im. Baranieckiego, komandor orderu Polonia Restituta. Zmarły studjował na Uniwersytecie w Warszawie, w Halle i w Strasburgu; w r. 1875 habilitował się na docenta botaniki i napisał pierwszą pracę o śluzowcach. W r. 1882 został zamianowany profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Zmarły napisał szereg wybitnych dzieł z dziedziny botaniki.

Służebność paszy i poboru drzewa na opał na Podhalu

Karta C. (XIII)

Przez powołanie w ustępach B. i C. tego wyroku między innemi ograniczenia objętego ustępem 5 działu B. orzeczenia serwitutowego, w którym to ustępie podana jest maksymalna ilość fur opałowego drzewa, którą wszyscy uprawnieni z 8 gmin pobierać mogą z lasów dworskich w Murzasichlu zapobiega się rozszerzeniu w tym względzie służebności. Lecz skoro z treści będącego w mowie ustępu orzeczenia serwitutowego okazuje się, że lasy dworskie w Murzasichlu nie wydają nawet tyle fur drzewa opałowego, iżby zaspokoić mogły w całości potrzeby osób mających służebność poboru drzewa opałowego i gdy wskutek tego nie pozostaje nic tego drzewa dla właścicieli dóbr Murzasichle, przeto jest to tylko rzeczą wewnętrznego ustroju powodów i innych do służebności uprawnionych osób czuwać nad tem, aby poszczególni powodowie i inni uprawnieni nie pobierali z lasów dworskich w Murzasichlu z krzywdą innych współuprawnionych więcej drzewa opałowego, niż to im się należy wedle powołanego także w niniejszym wyroku ustępu 6 c) działu B. orzeczenia serwitutowego, wedle którego pobór drzewa opałowego przysługuje uprawnionym, jedynie i wyłącznie dla własnej potrzeby domowej (do ogrzania i gotowania) natomiast pozwanych nie może to wcale ob-

chodzić, jak uprawnieni (między innymi powodami (mają się między sobą dzielić drzewem opałowem, pobieranem przez nich w granicach ogólnej maksymalnej ilości przy podanej w ustępie 5 działu B) orzeczenia serwitutowego

Dodaje się, że Trybunał apelacyjny jest zdania, że skoro dochodzona służebność jest gruntową, z własnością uprawnionych realności połączoną, to każdorazowi właściciele tych realności są uprawnieni do wykonywania dochodzonej w tym sporze służebności, a to choćby nawet który z nich nie potrafił w sporze wykazać dewolucji prawa służebności od której z osób pierwotnie uprawnionych i wymienionych w orzeczeniu serwitutowem.

Zaznacza się też ze względu na treść apelacji pozwanych Eustachego Uznańskiego i spóln, że jak to jest notaryjnem w nowotarskiem, wiele realności jest fizycznie podzielonych a w hipotece figurują jako współwłasność, słusznie więc sąd a quo oparł się w tym względzie co do niektórych uprawnionych realności na zeznaniach świadków, a nie na poświadczeniu hipotecznem, gdyż pierwsze z nich niewątpliwie lepiej przedstawiają obecne realne stosunki. Zresztą nawet jeden z kilku współwłaścicieli którejkolwiek uprawnionej realności stanowiącej ich współwłasność, skoro ta służebność nie jest osobistą, lecz gruntową i skoro przy tem występujący powód działa także w interesie innych współwłaścicieli uprawnionej realności. Dlatego też w ustępach B) i C) tenoru tego wyroku przytoczono przy odnośnych powodach uprawnione realności, wedle numerów domów a bez zaznaczenia, czy te realności stanowią wyłączną własność poszczególnych powodów, czy też tylko ich współwłasność i w tym kierunku przy niektórych realnościach sprostowano wyrok I instancji, opuszczając słowo „jego" lub „ich" z wyrazów na rzecz jego „ich". Zauważa się też ze względu na apelację pozwanych Eustachego Uznańskiego i spóln., że strona pozwana wcale nie zarzuciła, iżby dochodzona służebność zgasła wskutek zadawnienia, a tego powodu nie było potrzeby dochodzenia, czy te służebność powodowie z poprzednikami faktycznie wykonywali.

(Dalsze ustępy dotyczą kosztów sporu.)

(C. d n.

Czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Podhalańską!

Obchód 3-go maja w Nowym Targu.

Prawie równocześnie, gdy pierwsze promienie wschodzącego słońca oblały ziemię i tęczowemi kolory rozbłysły wśród brylantowych kropelek rosy osiadłej na młodych pączkach zieleni, powietrzem wstrząsnęły radosne i potężne dźwięki orkiestry, zwiastujące wielką uroczystość dnia 3-go maja. Domy przystrojone flagami o barwach narodowych głosiły, że dzień 3-go maja jest dniem święta i radości.

Już od wczesnego ranka zaległy rynek liczne rzesze ludu miejskiego i okolicznych wiosek w oczekiwaniu nabożeństwa i mających nastąpić uroczystości. Punktualnie o godz. 9-ej rozpoczęła się uroczysta msza św. celebrowana przez Ks. Kanonika Dr. Karabulę w asyście Księży Profesorów. Podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Prof. Kania.

Równocześnie odbyło się nabożeństwo w synagodze.

Po wysłuchaniu nabożeństwa, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz miejscowych, Związek przysposobienia wojskowego, Strzelcy miejscowi i okoliczni, Sokoli, Straż pożarna oraz młodzież wszystkich szkół, uszykował się w olbrzymi pochód.

Pochód ten przeciągnął przy dźwiękach orkiestry strażackiej przez rynek i rozwiązał się na placu Słowackiego.

Wieczorem odbyła się w sali „Sokoła" uroczysta akademja. Do publiczności, która wypełniła salę po brzegi, w jędrnych słowach przemówił poseł podhalański p. Feliks Gwiżdż podkreślając, że święto konstytucji 3-go maja jest świętem ducha narodu polskiego. To też przemówienie to nagrodzili zebrani hucznemi oklaskami.

Następnie część koncertowa w wykonaniu:
1) Chóru seminarjum pod batutą p. Merczynskiej,
2) Chóru ludowego z p. Kosinskim,
3) Orkiestry gimnazjalnej z p Stiastnym,
4) Kwartetu męskiego z p. Pisarskim dała słuchachaczom miłą ucztę duchową. Wielkie wrażenie wywarła na słuchaczach piękna i dostosowana do chwili deklamacja p. M. Skrzywanówny, której wiośniana postać dziwnie dostrajała się do treści o „Gałązce jaśminu".

Podczas całej akademji panował nastrój podniosły, świadczący o zrozumieniu wielkości chwili.

Erko.

KRONIKA.

Udział Przysposobienia Wojskowego w dniu 3. maja w Nowym Targu. Staraniem tut. komitetu P. W. uroczystość 3-go maja obchodzono bardzo uroczyście. W uroczystości przedpołudniowej wzięły udział wszystkie lokalne hufce i stowarzyszenia P. W. jak również delegacje oddziałów P. W. z powiatu, z których sformował tut. oficer instr. okazale wyglądającą kompanję. Defilada oddziałów P. W. przed panem Starostą i panem komendantem garnizonu, przy udziale bardzo licznie zgromadzonej publiczności, wypadła szczególnie w tym roku imponująco.

Liczne wzięcie udziału członków P. W. tut. powiatu w uroczystości, jako też dziarska postawa w czasie defilady były dowodem iście wojskowej dyscypliny i poczucia ducha patrjotycznego.

Po przedpołudniowej uroczystości oddziały z powiatu otrzymały dzięki staraniu tut. komitetu PW. obfity i smaczny obiad. Od godziny 15 tej do godziny 18-tej odbyły się zawody strzeleckie pod kierownictwem oficera instr. por. Stachowiaka o tytuł najlepszego strzelca „Skalnego Podhala", „Tytuł strzelca", „Skalnego Podhala" uzyskał kapral rez. Hajnos Stanisław, komendant P. W. z Podczerwonego.

Drugie miejsce uzyskał członek hufca z tut. gimnazjum. Strzelanie wypadło dobrze, organizacja bez zarzutu.

Pożar w Nowym Targu. Dn. 7 bm. przed wieczorem spłonęła na Kowańcu kuźnia i dach na stajni, własność gospodarza Giełczyńskiego. Nowotarska straż pożarna ugasiła ogień.

Dobra wiadomość dla Białego Dunajca, Jordanowa, Kościelisk, Zawoji i Zubsuchego. Otrzymaliśmy ze Związku Uzdrowisk Polskich następujące zawiadomienie. Mamy zaszczyt zawiadomić WP., iż dzięki przychylnemu stanowisku Departamentu taryfowego Ministerstwa Komunikacji. oraz Departamentu służby Zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych zyskały w roku bieżącym następujące gminy Podhala dla swych letników prawo wydawania zaświadczeń, uprawniających tychże letników do korzystania z ulg kolejowych przy ich powrocie do domów: Biały Dunajec, Jordanów, Kościeliska, Zawoja i Zubsuche. Wszystkie wyż wymienione gminy zyskały przez uprawnienia powyższe możność organizacyjnego rozwoju, jako letniska które mogą starać się w myśl art. 40 Ustawy Uzdrowiskowej, znowelizowanej Rozporządzeniem Prezydenta Rzp z dnia 23. marca 1928 roku (Dz. Ust. Rzp. Nr. 36 z 1928 r.) o przyznanie im prawa pobierania taksy klimatycznej.

Związek Uzdrowisk Polskich, Warszawa.

Wielki pożar w Ostrowsku. W dniu 7 bm, o g. 2 rano wybuchł pożar u Klary Sral w Ostrowsku Skutki były straszne. Spłonął dom o 3 izbach, 2 stajnie, stodoła z boiskiem. Szkoda wynosi około 5.000 zł. Pożar przerzucił się na inne gospodarstwa i w dalszym ciągu spłonęły: dom o 3 izbach Marji Kocioł, stajnia tudzież stodoła wartości około 3500 zł. dalej gospodarstwo Luberdy Józefa a mianowicie dom o 2 izbach, stajnia, stodoła, 2 chlewy, dach na stajni murowanej, 2 wozy i sześć urządzeń gospodarczych wartości około 4.500 zł., dom o 2 izbach Pauliny Sasłowicz, stajnia, stodoła, drewutnia wartości około 3500 zł. wreszcie spłonęło gospodarstwo Michała Głąba. 1 izba, stajnia, stodoła, sieczkarnia wartość do 3500 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina Pożar z trudem udało się stłumić dopiero Ochotniczej Straży Pożarnej, która z Nowego Targu pospieszyła na ratunek.

Na prenumeratę złożył Kalemba Jan z Ameryki 4 dolary.

Powołanie oficerów i podchorążych rezerwy na sześciotygodniowe ćwiczenia. Dowódca O. K. I gen. Wróblewski wydał rozkaz z dn. 15 bm. powołujący z rozkazu ministra spraw wojskowych na sześciotygodniowe ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy. Powołanie dotyczy oficerów urodzonych w latach od 1902 do 1892 włącznie. Termin odbycia ćwiczeń: — od 14 maja do 22 września Szczegółowe dane, dotyczące rodzajów broni, lat urodzenia, terminów ćwiczeń i tp. podane są w obwieszczeniach, rozplakatowanych na murach domów.

Śnieg na Podhalu spadł grubą warstwą dnia 9 maja, zagraża zniszczeniem zasiewom wiosennym i drzewom owocowym.

Wymiana więźniów między Polską a Litwą. Wilno dnia 5. bm na granicy litewsko-polskiej odbyła się wymiana więźniów między Polską a Litwą. Wymiany dokonali ze strony Polski prezes okręgu wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża Uniechowski, z ramienia zaś litewskiego Czerwonego Krzyża, Gorodecki. Polski Czerwony Krzyż dostarczył, 4 więźniów politycznych. Litewski Czerwony Krzyż przyprowadził 4 więźniów, mianowicie Melanię Bartoszewiczównę, Antoninę Ciemniołońską, Jadwigę Kulikowską Drelingową i Kazimierza Bielawskiego. Wszyscy oni byli skazani na więzienie 10 letnie i przybyli już w więzieniach litewskich od 2 do 6 i pół lat. Po spisaniu przez przedstawicieli obydwóch Czerwonych Krzyży odpowiedniego protokołu nastąpił akt wymiany na moście na rzeczce Mereczanka w obecności przedstawicieli polskich i litewskich władz rządowych i wojskowych.

Przemyśl. Przed sądem powiatowym toczyła się rozprawa przeciw Tadeuszowi Zajączkowskiemu, właścicielowi dóbr oraz kilku młodym wieśniakom, oskarżonym przez posła inż Pawłowskiego o pobicie. Pawłowskiego na wiecu Str. Chłopskiego na Targowicy nie dopuszczono do głosu, przyczem Pawłowski został dotkliwie poturbowany. W czasie rozprawy wyszły na jaw momenty niezwykle komiczne, mianowicie adherenci Zajączkowskiego otrzymali dwie kopy jaj, któremi mieli atakować Pawłowskiego. Wykonanie planu nie nastąpiło z tego powodu, że jaja zostały ugotowane, jeden z adherentów Zajączkowskiego skonsumował przed wiecem aż 18 jaj na twardo.

Wyrok w procesie lwowskim 15 ukraińców. Lwów. Pat. Przed kilku dniami zakończył się proces przeciwko 15 ukraińcom ze Śniatyna i Kołomyi, oskarżonym o akty terroru i sabotażu, które dokonywali w r. 1927 Sąd wydał wyrok, skazujący dwóch oskarżonych, każdego na 10 miesięcy więzienia, 3-ch każdego na 5 miesięcy i 1-go na sześć miesięcy. Oskarżeni wyrok przyjęli. Prokurator zgłosił odwołanie z powodu zbyt małego wymiaru kary. Reszta oskarżonych uwolniona.

„Iskry“ tygodnik ilustr. dla młodzieży, wychodzący w Warszawie pod redakcją Władysława Kopczewskiego w Nr. 20 z dn. 28 bm. przynoszą ciekawy artykuł historyczny o Jadźwingach „Narodzie, który zginął“, barwne i ładnie ilustrowane wrażenia z pobytu w Turcji, „Nad Złotym Rogiem“, artykuł techniczny o „Cudownem zbliżeniu krańców świata“ za pomocą komunikacji lotniczej, d. c. niezwykle interesujących przygód Zbigniewa Zaniewickiego, jako niewolnika w „Fazendzie w puszczy“ brazylijskiej, d. c. powieści Z. Żurakowskiej „Hubert i Gabrjela“, dział harcerski, Nasze listy, Rozrywki i Gazetkę wiadomości bieżących. W numerze czytamy zapowiedź wydania specjalnego numeru na dzień 3-go Maja.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska“ W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu